

Z historii lubelskich widokówek

Nikogo chyba nie trzeba dziś przekonywać o dużym znaczeniu dla badań historycznych nad przeszłością miasta oraz jego urbanistycznymi i architektonicznymi przemianami starych rysunków, rycin, obrazów, malowideł i fotografii przedstawiających jego wygląd.

Lublin nie należy do miast bogatych w tego rodzaju materiały. Z tego powodu baczna uwagę zwracamy na najstarsze fotografie miasta i karty widokowe, które zaczynają się pojawiać dopiero w ostatnim dziesięcioleciu XIX w. Lata te były jednocześnie okresem większego zainteresowania przeszłością Lublina.

Działali wówczas i publikowali swoje artykuły z historii miasta - Władysław Kornel Zieliński, ks. Jan Ambroży Wadowski, prof. Hieronim Łopaciński, Maria hr. Ronikierowa. Począwszy też od czwartej ćwierci XIX w. możemy jednak dokumentować przemiany wyglądu miasta źródłami najdoskonalszymi, którymi są właśnie oryginalne fotografie i ich reprodukcje.

Najstarszy album widoków fotograficznych miasta z 1874 r. wydał znany i ceniony w Lublinie zakład fotograficzny Wandy Chicińskiej. Składa się on z dwudziestu oryginalnych fotografii (o wym. 15,5 x 21 cm) naklejonych na *passe-partout* z nadrukowanym opisem i metryką zdjęcia. Dużą satysfakcję daje obejrzenie fotografii przedstawiających miasto przed stu laty, jego gmachy, ulice, ludzi. Ponieważ fotografia w owych czasach nie była jeszcze zbyt rozpowszechniona, album był na pewno dość drogi, a wykonany w niewielu egzemplarzach, nie mógł spełniać większej roli popularyzatorskiej.

Po uruchomieniu w 1877 r. linii kolejowej łączącej Lublin z Warszawą i Kowlem obserwujemy wyraźne ożywienie ruchu turystycznego i związane z tym popytu na pamiątki z miasta, przede wszystkim karty widokowe. Pierwsze próby sprostania tym potrzebom podjęła księgarnia Michała Arcta w Lublinie. W końcu 1887 r. wydała ona „małe album złożone z sześciu widoków zdjętych z natury przez zdolnego rysownika p. W. Sandeckiego”, w którym, jak pisała „Gazeta Lubelska” (1887, nr 285), „Widoki są dobrze wybrane i dobrze wykończone”.

„Małe album”, o wymiarach karty pocztowej (15,5 x 11 cm), zawiera „harmonijkę” sześciu drzeworytowych podobizn miasta. Niestety, z powodu nieudolności rytownika, albumik pozbawiony jest walorów artystycznych i ikonograficznych.

Na pierwszą notatkę o pojawieniu się w Lublinie w sprzedaży kart widokowych natrafiamy

w 1899 r. w „Gazecie Lubelskiej” nr 187. „Lublin posiada od czterech lat - czytamy tam - karty z widokami odbite w litografii Nowaczyńskiego...” W tej samej wzmiance mowa jest również o pięknie chromolitografowanych kartach wydawnictwa Semadeniego. W listopadzie tegoż roku w „Gazecie Lubelskiej” napisano także o pięknych kartach korespondencyjnych z księgarni M. Arcta, które staranność swego wykończenia zawdzięczają p. Semadeniemu, amatorowi-fotografowi. Natomiast w grudniu 1899 r. „Gazeta...” donosi o ukazaniu się w handlu bardzo ładnych i dobrze wykonanych kart korespondencyjnych nakładu p. Władysława Kiessewettera.

Pierwsze karty widokowe miały nieco odmienny układ od późniejszych. O ile dziś rewers karty służy w połowie na korespondencję, w połowie zaś na adres odbiorcy, o tyle pierwotnie rewers przeznaczony był wyłącznie na adres. Stronę frontową zajmował niemal całkowicie widok i jeśli nadawca miał dużo do zakomunikowania adresatowi, wykorzystywał nie tylko marginesy dookoła widoku, ale i zapisywał sam widok. Dopiero w 1905 r. Union Postale Universelle znormalizował wygląd obu stron pocztówki: jedna przeznaczona była na ilustrację, druga podzielona została w pionie na dwie części - prawa dla adresu, lewa dla korespondencji.

Zapotrzebowanie na karty widokowe wzrastało w okresie ważnych dla miasta wydarzeń. W 1901 r. odbyły się w Lublinie dwie wystawy, które ściągnęły do miasta znaczną ilość zwiedzających. Były to: Wystawa Rolniczo-Przemysłowa i Wystawa Przedmiotów Sztuki i Starożytności. Księgarnie i wydawcy lubelscy przygotowali się do spodziewanego popytu na widokówki. I znowu w ówczesnej prasie czytamy („Gazeta Lubelska” 1911, nr 26): „Widoki Lublina na kartach pocztowych liczą już dzisiaj kilkadziesiąt okazów. Jest to niezaprzeczone zasługa pp wydawców, że jakkolwiek nie stanowi to dla nich żadnego interesu, jednakże mając na uboczu względy pieniężne, jedynie przez wzgląd poglądowego zaznajomienia ogółu z grodem naszym edycje wyczerpane ponawiają...”.

Istotnie, przeglądając karty z pierwszych lat XX w. stwierdzamy niejednokrotnie istnienie kilku nakładów różniących się nieznacznie między sobą odcieniem lub tonacją, drobną różnicą w umieszczeniu nazwiska nakładcy czy w opisie widoku. Ułożenie tych edycji w kolejności chronologicznej jest wręcz niemożliwe. Również trudne jest datowanie poszczególnych wydań poprzez analizę treści widoków. Bardzo często bowiem nakładca, będąc w posiadaniu fotografii, motywu lub kliszy drukarskiej wykonanych przed kilku laty. dla pierwszej edycji, powtarzał ją w następnych wydaniach. Zdarzało się też, że wydawca używał już fotografii zdeaktualizowanych.

Wspomniany wyżej Andrzej Semadeni ma zasługi w upowszechnianiu najstarszego widoku Lublina z 1617 r. W serii wydanych według jego fotografii kart ukazała się karta podwójna z reprodukcją panoramy miasta z początku XVII w. Stanowi ona niewątpliwie dowód coraz szerszego zainteresowania historią Lublina oraz doceniania źródeł ikonograficznych dla jej poznania („Gazeta Lubelska” 1901, nr 91).

Z okazji Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w 1901 r. księgarnia W. Kiessewettera wydała serię

pięciu kart pocztowych z typami lubelskimi według rysunków Konstantego Kietlicza-Rayskiego, które wyróżnione zostały listem pochwalnym. Karty te były jeszcze kilkakrotnie wznawiane. Między innymi nakładem własnym autora w 1915 r.

Wydawcą kart przed pierwszą wojną światową była także księgarnia S. Cederbauma, mieszcząca się przy Krakowskim Przedmieściu 25. Karty te wykonywane były między innymi według zdjęć zakładu fotograficznego „Zofia”.

W pierwszych latach XX w. obok wydawców lubelskich widzimy również właścicieli oficyn i księgarń warszawskich. Należał do nich W. Wojutyński, który przystąpił do wydawania widokówek dla Lublina ok. 1907 r. („Kurier” 1908, nr 216).

Z prasy lubelskiej dowiadujemy się również o pocztówkach warszawskiej firmy wydawniczej Józefa Ślusarskiego, która dostarczyła 41 widoków miasta („Kurier” 1907, nr 63). Niestety, pocztówki te znajdują się w lubelskich zbiorach jedynie w nielicznych egzemplarzach.

W 1907 r. do wydawania kart pocztowych przystąpiło Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Warszawie. W pierwszej serii, „Zamki polskie”, znalazł się zamek w Lublinie. Karty te wykonane były bardzo estetycznie. Każdy widok ujęto w piękną ramkę ozdobioną motywami roślinnymi.

Istnieją również z tych lat edycje widokówek nie oznakowanych przez wydawców. Ich datowanie - oczywiście orientacyjne - jest możliwe jedynie poprzez analizę treści widoku, stempli pocztowych, dat na odwrocie itp. Takie „bezimienne” karty są często bardzo dobrze i estetycznie wykonane.

Niespotykane ożywienie ruchu wydawniczego odnotowujemy w latach okupacji austriackiej 1915-1918. Spośród nakładców lubelskich należałoby wymienić firmę R. Damiński i S-ka przy ul. Kapucyńskiej, która wydała w tych latach dwie serie ładnych, kolorowych pocztówek. Z warszawskich firm nadal drukował W. Wasiutyński oraz Fr. Karpowicz - wydawca pięknej serii widokówek z około 1912 r. oraz serii datowanej 1 października 1915 r. Te ostatnie ukazały się również w albumikach (harmonijkach) po dwanaście sztuk. Z krakowskich wydawców zaangażowało się szczególnie wydawnictwo „Sztuka”, które skierowało do Lublina kolejno w latach 1916, 1917 i 1918 trzy serie pocztówek, liczące po dwadzieścia kilka kart każda. Najlepiej prezentowały się kolorowe widokówki z 1916 r., prymitywniejsze kolorystycznie były karty z 1917 r., a seria z 1918 r. była jednobarwna na motywach identycznych z kartami z 1917 r. Drugim wydawcą krakowskim był Salon Malarzy Polskich; w jego serii kolorowych pocztówek (liczącej ponad 19 sztuk) znajdują się motywy nie występujące w innych zespołach.

Wśród kart lubelskich okresu okupacji austriackiej spotykamy również jednobarwne pocztówki wyprodukowane w Wiedniu z nadrukiem polskim i niemieckim oraz cechą wydawcy „Photobrom Wien VII”.

Nakładcą pocztówek lubelskich - w serii XI-Lublin - był z kolei Naczelny Komitet Narodowy.

Drukowano je na cele legionowe według fotografii Janusza Świeżego.

Nakładem litografii i drukarni A. Jarzyńskiego w Lublinie wyszła w 1915 r. seria pocztówek według obrazów malarza i poety lubelskiego, Władysława Barwickiego, przedstawiających legendy lubelskie. Między innymi „Sen Leszka Czarnego”, „Sąd trybunalski”, „Sąd diabelski”. W tej samej litografii wydana została seria widokówek według rysunków artysty malarza Konstantego Kietlicza-Rayskiego, przedstawiających między innymi Bramę Krakowską, Bramę Grodzką, kościół Dominikanów, Most na Bystrzycy (rysunki te noszą datę 1917 r.).

Na okres okupacji austriackiej oraz pierwszych lat niepodległości po roku 1918 należy zapewne datować serię kolorowych pocztówek z nadrukiem: Wydawnictwo Wł. Poniatowskiego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 44. Firma pod nazwą „Praca” W. Poniatowskiego mieściła się już w 1912 r. na Krakowskim Przedmieściu obok kościoła w pomieszczeniach klasztornych Kapucynów. Na części fotografii, z których sporządzono widokówki, widzimy jeszcze dwujęzyczne - polsko-rosyjskie szyldy, ale już jedynie napis „pocztówka” na odwrocie karty wydaje się uzasadniać wniosek, że wyprodukowano je po lipcu 1915 r.

Wydawcą pocztówek lubelskich była także księgarnia Witolda Cholewińskiego w Lublinie. Seria z okresu pierwszej wojny światowej ma nadruk: Nakład i własność: J. Wasilewski i Witold Cholewiński (J. Wasilewski był właścicielem zakładu fotograficznego).

I w tych latach również wydawcy czy nakładcy nie zawsze oznaczali swym nazwiskiem serie wydawanych kart, często używali skrótów literowych, trudnych dziś do rozszyfrowania. Na przykład w 1916 r. wydana została seria kolorowych pocztówek oznaczona: JWP 1916, oraz literami w trójkącie: U FF F Lublin Sz.

Duża ilość pocztówek z lat wojny zaspokajała zapotrzebowanie pierwszych lat niepodległości. Z okazji przypadającej w 1919 r. 350 rocznicy zawarcia w Lublinie unii polsko-litewskiej wydany został w litografii i drukarni A. Jarzyńskiego albumik składający się z piętnastu widoków, współczesnych i historycznych gmachów Lublina. W 1930 r. Oddział Lubelski Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego wznowił ów albumik, dzieląc go na dwie serie po dziewięć pocztówek każda i nazywając je „Pamiętka z Lublina”.

Zapewne w początkach 1924 r. ukazał się album dwudziestu wkłędrukowych widokówek według fotografii Jana Bułhaka (z perforowanym brzegiem do wrywania kart), wykonanych w drukarni św. Wojciecha w Poznaniu. Było to wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Księgarni Kolejowych "Ruch". Pod względem walorów technicznych i artystycznych karty te stały na wysokim poziomie.

Nowych fotografii do produkcji kart pocztowych dostarczali fotograficy lubelscy. Według Ludwika Hartwiga wykonana została ok. 1930 r. przez Wydawnictwo "Polonia" w Krakowie, wznawiana później, seria jednotonalnych pocztówek.

Wydawcą kilkakrotnie powtarzanych w latach trzydziestych jednokolorowych serii był wspomniany już Salon Malarzy Polskich w Krakowie, sygnujący swoje wydawnictwa skrótami: S.M.P.Kr. Niektóre z nich drukowały zakłady „Akropol” w Krakowie. Szereg pocztówek z tych serii posiada duży walor ikonograficzny, ponieważ pokazuje części miasta i budowle nie istniejące lub uległe dużym zmianom. Serie te składały się bądź z pojedynczych kart, bądź też łączone były w albumiki (z kartami do wrywania). Zakłady Reprodukcyjne „Akropol” - Kraków drukowały również karty pocztowe dla innych nakładców lubelskich. Byli to m.in. W. i J. Cholewińscy (właściciele księgarni), oraz Liga Morska i Rzeczna.

Instytucje społeczne traktowały wydawanie pocztówek jako źródło dochodów na swoje cele. Na przykład serie takich kart w latach trzydziestych wydał Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Wysoki poziom wydawniczy przedstawiały karty pocztowe w postaci oryginalnych fotografii produkowane przez Książnicę Atlas we Lwowie w 1939 r. Kilka z nich miało motywy lubelskie utrwalone przez Jana Bułhaka.

Wydawcami pierwszych kart lubelskich w okresie okupacji hitlerowskiej były firmy krakowskie. Datę 5 stycznia 1940 r. ma seria pocztówek sygnowana: Wyd. S.M.P.Kr. (Salon Malarzy Polskich Kraków) z podpisami w języku polskim. Inna seria, zapewne również z 1940 r., z podpisami w języku niemieckim i polskim, miała na odwrocie nadruk: Verlag S.P.M.Kr. Kolejnym wydawcą krakowskim, który przygotował serię kolorowych pocztówek, była firma Stefan Kamiński Kraków. Wydała je także firma „Akropol” w Krakowie. Karty te mają jednak podpisy tylko w języku niemieckim, na odwrocie natomiast nadruk: Druck Graphische Anstalt „Akropol” Krakau. Aufnahme Vendrey - Lublin.

Karty dla Lublina drukowano również w Warszawie. Seria jednobarwnych widokówek z dwujęzycznymi podpisami i z „Grüss aus Lublin” jako wydawcę wskazuje Wydawnictwo „Ryngraf” w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 68. Wydawcą niemieckim kart była Deutsche Buchhandlung, Inh. K. Ludwig, Lublin; karty - oryginalne fotografie - wykonane były w firmie „Stengel” w Dreźnie. Ta sama firma wypuściła serię kart bez nadruku wydawcy. Znana jest także seria reprodukcji z rysunków, ręcznie podkolorowanych, wydanych przez firmę Verlag „Kunst-Druckerei” Lublin.

Z okazji planowanych na rok 1942 obchodów sześćsetlecia Lublina przygotowana została seria oryginalnych fotografii o wym. 15,0 x 10,3 cm. Wydawcą był N. S. Bildervertrieb, Lublin, Krakauerstrasse 62. Niemiecki nadruk na rewersie, identyczny dla wszystkich kart serii, przypominał datę 1342 r., wójta Franciszka z Moguncji i dwie bramy miejskie, Krakowską i Grodzką, powstałe w tych latach. Uroczystości tego jubileuszu - jak wiadomo - nie przebiegały w Lublinie zgodnie z planem. Tablica wmurowana przez Niemców w Bramę Krakowska przetrwała zaledwie kilka dni, bowiem pierwszej nocy po umieszczeniu, na jej powierzchni pojawił się znak namalowany trudną do usunięcia farbą. Następna seria kart nie miała już owego okolicznościowego

nadruku. Deutche Buchhandlung Lublin była również wydawcą kart pocztowych - sensu stricto – z litografiami z publikacji pt. „Album Lubelskie” Adama Lerue.

Z chwilą odzyskania niepodległości w lipcu 1944 r. pocztówki z lat okupacji wycofane zostały z handlu i obiegu.

Powyższy przegląd dziejów pocztówki lubelskiej (do 1945r.) nie wyczerpuje oczywiście wszystkich źródeł informacji i nie jest pełny. Wydaje się jednak, że zwróci on uwagę na dawne widoki Lublina i być może ujawni dalsze informacje nie znane piszącemu te słowa.